Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka l. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

8 Mk

Prenumerata w Krakowie wynosi: miesięcznie z odnoszeniem do domu Marek 210. — Zamiejscowa Marek 240. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Marek 15. — Układ tebelaryczny Marek 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencja prywatna Mk 7. — Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekonom. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Ogłoszenia zamiejscowe: Ogłoszenia zwykłe Mk 20. — Nadesłane Mk 45. — Komunikaty po kronice Mk 55. — Na pierwszej stronie Mk 75.
Załączniki przyjmuje się wedle nmowy. — Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi „Gońca krakowskiego". — Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie

Nr. 184. — Rok IV. Kraków, niedziela 10 lipca 1921. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Ile wynosi majątek narodowy Polski.

W niedawnej swojej mowie w Sejmie o budżecie, min. Steczkowski, zbijając pesymistyczne poglądy, a raczej nastroje, co do stanu rzeczywistego i stałego, a nietylko chwilowego, wskazał na **wysokość naszego majątku narodowego**, olbrzymią w stosunku do długów, obliczając jego całość na **34 miliardy franków w złocie.** Obecnie kwestyą tą zajmuje się znany ekonomista warszawski, St. A. Kempner, i twierdzi, że **oszacowanie min. Steczkowskiego jest** o wiele za niskie. **Roczną produkcyę przemysłową i rolną w Polsce bez kresów i Śląska oszacować można na przeszło 30 miliardów fr.;** jeśli wziąć pod uwagę jej napięcie przedwojenne, a zarazem różnicę cen po wojnie, liczoną dość umiarkowanie, bo tylko ze zwyżką trzykrotną. Ocena majątku narodowego na ogół jest trudna. Wymaga dobrej statystyki i bardzo ścisłych a zawisłych zestawień różnych pierwiastków. Nie możemy się eszcze zdobyć na zupełnie dokładne oszacowanie **majątku narodowego Polski, lecz podług tymczasowych obliczeń, które zestawił St. Kempner, suma około 100 miliardów franków w złocie poczytana być może za minimalną.**

Nie jest to suma ani absolusnie ani względnie, w stosunku do innych państw, zbyt wielka. Niemcy miały przed wojną majątku narodowego około 350 miliardów marek w złocie, Francya około 300 miliardów franków w złocie, Ameryka przeszło 500 miliardów marek w złocie (podług statystyki niemieckiej). Majątek Anglii w samem trójjedynem królestwie liczono na około 300 miliardów w złocie, lecz jest on o wiele wyższy, gdy dodać inwestycye w koloniach.

We Francyi na jednego mieszkańca przypadało $7^1/_2$ tysiąca franków w złocie majątku, **w Polsce** na jednego mieszkańca przypadałohy **3 i pół tysiąca franków** w złocie.

Oczywiście rozkład majątku u nas jest bardzo nierównomierny. Obok miliarderów markowych, którymi stali się liczni paskarze, i wielokrotnych milionerów, którymi są wszyscy posiadacze ziemi, domów, zakładów przemysłowych itp., mamy szerokie rzesze ludzi, wyzutych z wszelkiego mienia. Lecz obliczamy w tej chwili zasobność majątkową całej Polski, nie strukturę społeczną.

Co się tyczy **długów państw. polskiego, to wynoszą one 300 miliardów marek polskich**, czyli około **14 i pół miliarda franków w złocie**, tj, znikomą część majątku. **Obciążenie długowe na głowę ludności wynosi w Polsce** 12.000 marek polskich, albo **60 franków.** Obok więc przeciętnego majątku 3 i pół tysiąca — zaledwie 60 frankow długu, gdy **we Francyi obciążenie długami na głowę** równoważy się z przeciętnym majątkiem przedwojennym, wynosi bowiem **7.455 franków.**

Jeżeli jednak chcemy poznać przyczyny smutnego stanu **obecnego**, stanu naszych finansów, to musimy wziać pod uwagę jeszcze następujące okoliczności.

Wydatki u nas na głowę ludności (podług preliminarza budżetu na r. 1921) **wynoszą** 8.000 marek polskich, czyli **40 fr. w złocie, gdy we Francyi 1.510 fr. Dochody budżetowe na głowę czynią u nas** 1.600 marek polskich, czyli **8 fr.** — we Francyi 320 franków. Ta cyfra obciążenia podatkami wyraźnie wskazuje, że **wszystkie niedobory skarbu płyną u nas z niedostatecznego i nieumiejętnego sięgania do zasobów społecznych,** bądź to **w formie podatków stałych,** bądź w formie **jednorazowej daniny majątkowej.**

Dyskusya budżetowa odłożona.

Sprawa pp. Skarbka i Adama przekazana sądowi marszałkowskiemu.

Warszawa. (Tel.) Na dzisiejszem posiedzeniu **konwentu seniorów** została poruszona sprawa wczorajszej interpelacyi posłów PSL, dotyczącej posłów **Skarbka i Ernesta Adama** w sprawie naruszenia konstytucyi przez otrzymanie koncesyi. Po wyjaśnieniu wymienionych posłów **sprawę postanowiono przekazać sądowi marszałkowskiemu.**

Na temże posiedzeniu posłowie z centrowych stronnictw rządzących wnieśli energiczny protest przeciwko stałemu nadużywaniu przez księdza Lutosławskiego dla namiętnych napadów na rząd i posłów obywateli trybuny sejmowej. Wskazywano na to, że Lutosławski korzysta ze swojej podwójnej nietykalności jako poseł i jako kapłan, aby spotwarzać bezkarnie swoich nieprzyjaciół politycznych i osobistych. Wreszcie konwent seniorów omawiał plan dalszych prac Sejmu. Postanowiono **poświęcić na dyskusyę budżetową 4 posiedzenia, t. j. 26, 27, 28 i 29 lipca.**

Dymisya ministra Kucharskiego

Warszawa, (Tel.) Z pewnego źródła dowiaduje się Wasz korespondent, że w związku z opozycyą, jaką uprawia wobec rządu narodowa demokracya, **nieuniknioną staje się dymisya ministra byłej dzielnicy pruskiej p. Kucharskiego.** Dymisya ma nastąpić w dniu jutrzejszym. Również jest prawdopodobne blizkie ustąpienie wojewody poznańskiego p. **Celichowskiego,** który należy do tak zwanego sztabu narodowej demokracyi.

Zmiany w ministerst. skarbu.

Warszawa. (Tel). Korespondent wasz dowiaduje się, że w najbliższym czasie nastąpią **poważne zmiany na wyższych stanowiskach w Ministeryum skarbu.**

Reorganizacya min. spraw wojskowych.

Warszawa. (Tel.). „Przegląd Wieczorny donosi, że w ministeryum wojny odbyła się konferencya szefów oddziałów i departamentów, na której omawiano sprawy dotyczące reorganizacyi etatu Ministeryum wojny.

Rząd niemiecki wobec zajść w Bytomiu.

(Ubolewania niemieckie. — Ambasador francuski o taktyce Niemiec).

Paryż. (PAT. Havas). Niemiecki minister spraw zagranicznych dr Rosen udał się wczoraj z własnej inicyatywy do ambasady francuskiej w Berlinie, aby ambasadorowi francuskiem Laurentowi wyrazić ubolewanie z powodu zajść w Bytomiu. W rozmowie z ministrem podkreślił ambasador poważne niebezpieczeństwo, które tkwi w gromadzeniu ochotników i wolnych korpusów na Górnym Śląsku, o czem same pisma niemieckie w ostatnich dniach donosiły. Minister dr Rosen zapewnił, że rząd niemiecki stara się poczynić środki zaradcze, w szczególności o wyszukanie pracy dla ochotników opuszczających Górny Śląsk. Ambasador francuski zwrócił następnie uwagę ministra na kampanię prasy nacyonalistycznej niemieckiej przeciw Francyi i przeciw wojskom francuskim, która jest główną przyczyną zajść. — Dalej ambasador wyraził ubolewanie z powodu oszczerstw, zamieszczanych stale przez prasę niemiecką, jak to miało miejsce także z okazyi zabicia majora

Montalegretta. Dr Rosen zapewnił ponownie, że ubolewa z powodu wydarzeń, które bardzo często przeszkadzają(?) rządowi niemieckiemu w jego usiłowaniach poprawienia stosunków niemiecko-francuskich.

Rozbrojenie obu stron postępuje pomyślnie.

Oficyalny raport do rządu angielskiego.

Londyn, (E. E.) Oficyalny raport do rządu angielskiego stwierdza, że rozbrojenie obu stron następuje pomyślnie. Stwierdzono, że rząd polski poczynił wszelkie zarządzenia, by uniemożliwić grupowanie się powstańców polskich na swoim terytoryum.

Polska otrzyma od Niemiec 1847 wagonów.

Berlin. (E. E.). Doszło do ugody między komisyą polsko-niemiecką w sprawiu rozdziału niemieckiego taboru kolejowego. Udział polski w rozdziale wagonów osobowych wynosi 4.133 wagonów. Na poczet Polska posiada już 2.286 wagonów, ma zatem otrzymać 1.847, a mianawicie 436 czteroosiowych, 1.078 trzyosiowych, 333 dwuosiowych. Podział wagonów na poszczególne klasy został już ustalony. Pierwsza część będzie nadesłana między 15 a 20 bm., reszta zostanie odebrana przez Polskę w sierpniu.

Dyskusya nad kredytem Państwa.

Warszawa. (PAT) Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia zabrał głos p. **Adam** i wyjaśniał sprawę objętą przez wniosek p. Bryla, by uznać koncesye udzielone mowcy i p. Skarbkowi na sprzedaż biletów kolejowych i kart okrętowych za wygasłe i by rząd koncesye te cofnął. Mówca przedstawia, że koncesye te otrzymał Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, którego mówca jest dyrektorem, jeszcze w maju 1919 r. Bank założył spółkę pod nazwą „Orbis“, która dopiero w lutym b. r. zawarła potrzebne ugody i spółka rozpoczęła działalność. Rzecz cała polega na niedopatrzeniu, gdyż umowa została zawarta na spółkę „Orbis“ i na nią należało koncesyę przepisać.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad **pełnomocnictwem rządu do wydawania rozporządzeń regulujących obrót pieniędzy zagranica,** oraz do ustawy **o emisyi biletów i o kredycie państwa.**

Poseł **Wojdaliński** zaznacza, że oddawna należało otworzyć realny program naszej gospodarki zewnętrznej i wewnętrznej. Panuje u nas rozbieżność między zamierzeniami i środkami. W budżecie naszym jest rozbieżność między dochodami a wydatkami, wywołana nadmierną ilością urzędników, brakiem oszczędności, niedostosowania wydatków do siły nabywczej marki. Państwo dopłaca nietylko do aprowizacyi obywateli, ale i do korzystania przez nich z kolei, poczty, telegrafów itp. Jest już pewien postęp, ale niedostateczny. Nie należy obawiać się podniesienia wszystkich podatków do wysokości podatku gruntowego. Zamiast tworzyć nowe podatki, należy wyzyskać te, które są (głosy: słusznie!) Wzywam też rząd do dalszego skreślenia nieproduktywnych wydatków. Pan minister skarbu powinien być w stosunku do swoich kolegów dyktatorem. **Polska nie jest tak ubogą, aby nie miała nic na wywóz.** Trzeba jej tylko nadać właściwy kierunek eksportowy. Drogi do uzdrowienia są proste, lecz nielatwe. Wnioski takie, jak Związku ludowo-narodowego, sprawy nie posuną, trzeba czynów, a nie ogólników. Klub mowcy nie zadowala się samą rezolucyą i przy dyskusyi nad budżetem przedstawi swój program.

Poseł **Diamand:** Państwo potrzebuje koniecznie jakichś nowych myśli, jakiegoś czynu, aby proces rozkładu skarbowego został wstrzymany. Program posła Grabskiego przyniósł nam stare rzeczy. Podniesienie taryfy kolejowej oznacza bezpośrednie podniesienie ceny środków pierwszej potrzeby i to nietylko wprost o wysokość cen przewozu, ale o wielokrotność tej ceny, bo wszystkie przedsiębiorstwa policzą konsumentowi tę cenę przewozu.

Także podwyższenie opłat pocztowych obciąży nie kupca i przemysłowca, ale konsumenta.

Pan Grabski mówi także o podwyższeniu ceny węgla, soli i wogóle wszystkiego czego się skarb dotyka. Tłomacząc to na stosunki walutowe, znaczy to, że p. Grabski dążył do obniżenia wartości naszej marki, gdyż w stosunku do tych podwyżek dochodów skarbowych podwyższa się znacznie więcej wydatki skarbu, podnosi się wogóle ceny towarów.

Sprawy waluty nie można traktować tylko ze stanowiska rubryki dochodów. Jestem zdania, że **punktem wyjścia muszą być nie dochody, ale wydatki.**

Stronnictwo moje będzie głosowało przeciwko wszystkim przedłożeniom finansowym rządu. (brawa).

Poseł **Dymowski:** Kilkakrotnie uchwalaliśmy już nowe emisye z każdorazowem zastrzeżeniem, że jest to ostatnia.

Podstawą emisyi może być tylko narodowa intensywna praca i narodowy majątek. Konsumcya nasza jest nadmierna.

Nie mamy zaufania do środków obranych przez p. ministra i będziemy głosowali **przeciwko ustawie.** Druga ustawa jest również środkiem starym, my głosować będziemy przeciwko niej.

Poseł **Rudziński:** Chcielibyśmy wiedzieć, jakie plany ma rząd w dziedzinie istotnego dźwignięcia życia gospodarczego, w sprawie reformy rolnej, odbudowy kraju, zagospodarowania odłogów. Dopóki rząd nie przedłoży budżetu, nie możemy decydować o tak wielkich sumach. **Decyzyę w tej sprawie klub nasz odkłada do chwili przedłożenia budżetu.** Dlatego w obecnej chwili klub nasz nie weźmie udziału w głosowaniu nad nim.

Na tem obrady odroczono do godziny 4 popoł.

Po przerwie zabrał głos poseł **Stapiński,** który obszernym wywodzie poddaje krytyce stosunki gospodarcze i finansowe. Wreszcie oświadcza: jest sposób dla państwa niezawodny, a dla ludności znośny, aby poprawić nasze finanse, a mianowicie, aby się dobrać do portfelu tych którzy się na wojnie w państwie wzbogacili.

Poseł **Weinzieher** oświadcza, ze żaden z przemysłowców omawiając sytuacyę finansową, nie trafił jeszcze w sedno. Sedno rzeczy jest w tem, że **należy radykalnie zmniejszyć stan wydatków.** Pomimo pokoju armia dotychczas nie jest zredukowana Nasza polityka zagraniczna doprowadziła do tego, że jesteśmy w niezgodzie z naszemi sąsiadami.

Na podniesienie waluty wpływa nietylko dobra gospodarka ale **i wpajanie w sąsiadów przekonania, że istotnie zredukujemy armię, że zaczniemy politykę realną.**

Na tem wyczerpano rozprawę ogólną i przystąpiono do szczegółowej nad **pierwszą ustawą o emisyi biletów P. K. K. P.**

Poseł **Radziszewski: Klub nasz będzie głosował przeciwko doprowadzeniu emisyi do 18 miliardów,** jak wogóle przeciwko wszelkiemu dalszemu podniesieniu emisyi.

Na tem zakończono rozprawę szczegółową.

Zabierał jeszcze głos sprawozdawca poseł **Osiecki,** który zaznaczył, że mówcy z opozycyi uderzali w ten ton, że w Polsce jest źle dlatego, że ich przy rządzie niema. Mówią, że produkcya jest źle zorganizowana. Tak było, ale dzisiaj już tak nie jest. **Produkcya rolna wzrasta i będziemy w tym roku mieli pokryte prawie całe zapotrzebowanie. Przemysł także się podnosi.** W tej chwili zatrudnionych jest prawie 60% ilości robotników z przed wojny. Mówca omawia krytycznie projekt posła Grabskiego oraz zarzuty posłów Stapińskiego i Radziszewskiego. Powracając do ustawy, mówca wyjaśnia, dlaczego żąda się emisyi odrazu, a nie na raty. Otóż stało się to wskutek oświadczenia ministra, że **ma on nadzieję, że więcej do sejmu nie będzie się zwracał o kredyt, a kredyt we wrześniu już będzie stopniowo zmniejszany.**

Następnie odbyło się głosowanie nad trzema ustawami: **Pierwszą ustawę o emisyi banknotów przyjęto w imiennem głosowaniu 120 głosami kontra 115. Drugą ustawę o kredycie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, przyjęto w głosowaniu przez drzwi 123 głosami kontra 110. Trzecią ustawę o uregulowaniu obrotu pieniężnego z zagranicą przyjęto w zwykłem głosowaniu większością głosów.**

Przystąpiono do trzeciego czytania, wobec czego rozpoczęła się znów połączona dyskusya nad trzema ustawami. Poseł **Wierzbicki** przeprowadza porównanie między programem ministra Steczkowskiego i pana Grabskiego. Jeżeli zagadnienie budżetowe jest obecnie najważniejsze, to wszelkie wysiłki należy skierować w tę stronę. Sanacya finansowa zależy od szybkości działania. Stronnictwo mówcy będzie głosowało przeciwko wnioskowi o kredycie. W głosowaniu przyjęto wszystkie trzy ustawy w trzeciem czytaniu.

Następnie poseł **Swida** referował **sprawę uruchomienia tartaków** w lasach państwowych i mówił o **oszacowaniu puszczy Białowieskiej** przez gen. Wroczyńskiego. Są tam cztery tartaki, oddane różnym spółkom. Puszcza jest zawalona drzewem, które leży już trzy sezony i jeżeli nie będzie zużyte, straci całkowicie wartość. Według obliczenia generała Wroczyńskiego drzewa szpilkowego ponad dwieście lat, jest 1 i pół miliona metrów kubicznych, sto pięćdziesiąt do dwustu lat dwa miliony itd. Biorąc pod uwagę tylko tę pierwszą kategoryę drzew, to przedstawia ona wartość jednego miliona funtów szterlingów, a oprócz tego odpadki wystarczające na pokrycie potrzeb wewnętrznych. Komisya rolna przyjęła rezolucyę, wzywającą rząd do przyspieszenia sprzedaży zapasów drzewa, zniesienia kontroli wstępnej, oddania eksploatacyi w ręce prywatne i pozostawienia tartaków państwowych w zarządzie państwowym. Komisya skarbowo-budżetowa również uznała sprawę za pilną, gdyż takie drzewo, jak z puszczy Białowieskiej, znajduje się tylko w Brazylii, a dochód z niego może usunąć kłopoty skarbowe.

Dalszą rozprawę odroczono.

Następnie po przemówieniach posłów Dębskiego, Seydy, Błyskosza, ks. Lutosławskiego i Kiernika przyjęto nagłość i meritum wniosku, który opiewa:

„Powołuje się komisyę sejmową z siedmiu członków celem **zbadania działalności straży kresowej**“.

Sąd marszałkowski zażądał od posła ks. Lutosławskiego dowodów na podniesione przez niego dnia 7 lipca ubliżające powadze Sejmu zarzuty, jakoby niektóre przez niego niewymienione stronnictwa czerpały z funduszów publicznych na cele partyjne. W braku dowodów **napiętnował nadużycie trybuny sejmowej i nietylkalności poselskiej dla napaści na całe stronnictwa i obniżenie tem samem powagi Sejmu.**

Poseł ks. Lutosławski **oświadcza,** że nie miał tu na myśli Stronnictwa Ludowego.

Następne posiedzenie odbędzie się 28 lipca.

Niech „Czas“ wyjaśni.

Warszawa. (Tel.) Na dzisiejszem posiedzeniu **konwentu seniorów** poruszoną została sprawa zarzutów, które uczynił krakowski „Czas“ niektórym posłom, iż w ciągu kilku lat dorobili się majątków milionowych ze szkodą interesów państwa. Sprawą tą zajął się konwent seniorów. Marszałek Sejmu Trąmpczyński oświadczył, że zwrócił się do redakcyi „Czasu“ z żądaniem ujawnienia nazwisk tych posłów, na których ciąży zdaniem redakcyi zarzut. Dotychczas odpowiedź nie nadeszła. Marszałek zobowiązał się, że dołoży wszelkich sił, aby ta sprawa została wyjaśniona.

Noty Kriesa równe markom niem.

Wyrok sądu krajowego w Berlinie. — Niemcy chcą wyrok odroczyć.

Warszawa, (Tel.) Prasa wieczorna omawia sprawę t. zw. **banknotów Kriesa.** Jak wiadomo, sprawa przeszła przez trzy instancye. W pierwszej instancyi **sąd krajowy w Berlinie uznał, że banknoty Kriesa winny być uważane i przyjmowane jako marki niemieckie,** gdyż na każdym banknocie Kriesa jest wydrukowane, że Rzesza niemiecka przyjmuje odpowiedzialność za realizacyę. W apelacyi sprawa przybrała taką formę, że **odpowiedzialność Rzeszy dotyczy nie każdego banknotu oddzielnie i względem każdego posiadacza, lecz wogóle w stosunku do całości,** że więc gwarancya odnosi się do instytucyi **emisyjnej, a zatem do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.** Gdy następnie sprawa przeszła do innego departamentu, obrońca wierzycieli wskazał na odpowiedzialność Rzeszy. Przedstawiciel rządu niemieckiego prosił **o odroczenie sprawy, na co się sąd nie zgodził.** Obrońca skarbu oświadczył tedy, że minister finansów nakazał, aby do sprawy nie przystępował. **Sąd skazał rząd pruski na poniesienie kosztów, nie rozsądziwszy sprawy.** Zdaje się, że to przewlekanie sprawy ma na celu opóźnienie wyroku aż do czasu, kiedy zapadnie w parlamencie niemieckim oczekiwana zresztą w tym tygodniu rezolucya co do cofnięcia gwarancyi zrealizowania banknotów Kriesa.

ŻWIERCIADŁO POLITYCZNE

Dymisya bez znaczenia

Kraków, 8 lipca.

W związku z uchwaleniem przez Sejm ustawy o wolnym handlu zgłosił p. Wachowiak swą dymisyę ze stanowiska podsekretarza stanu w ministerstwie b. dzielnicy pruskiej.

Prasa pewnych odcieni politycznych usiłuje tej dymisyi nadać znaczenie bardzo poważne; tego rodzaju stawianie kwestyi ułatwia jej okoliczność, że dymisya p. Wachowiaka zbiegła się czasowo z wynikiem obrad w komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie emisyi biletów kredytowych przez P. K. K. P. W głosowaniu tem, jak wiadomo z wczorajszych depesz uzyskał wprawdzie projekt rządowy większość, lecz nie tak silną liczbowo, jak tego się spodziewano. A więc — słyszymy — „nowe przesilenie“.

Nie zajmujemy się w tej chwili kolportowanemi szeroko wiadomościami „przesileniowemi“; najbliższa przyszłość sytuacyę zupełnie wyjaśni. Na tem miejscu chcielibyśmy tylko omówić istotę i konsekwencye kroku p. Wachowiaka.

Został on powołany na swe stanowisko w czasie, gdy N. P. R. jeszcze wchodziła w skład rządu. Powszechnie wyrażano wówczas nadzieję, że nowy podsekretarz stanu będzie stanowił silną przeciwwagę dla narodowo-demokratycznych kacyków, że wniesie w zatęchłą atmosferę ministerstwa b. dzielnicy pruskiej nowe, ożywcze tchnienie, że zajmie się gorąco i skutecznie obroną interesów robotniczych.

P. Wachowiak okazał się przecież indywidualnością słabą; nie pokonał ani jednej trudności, nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Rozczarowanie ogarnęło nawet sfery mu najbliższe, a przedewszystkiem robotników, zgrupowanych pod sztandarem N. P. R.

Dymisya p. Wachowiaka nie jest przecież żadną stratą, jeśli się na rzecz patrzy pod kątem **osobistych** jego kwalifikacyi i osobistego znaczenia.

Politycznie nie stwarza ona żadnego „novum“ w położeniu. N. P. R. wycofała się z rządu już dość dawno. Stało się to zaraz po wybuchu powstania górnośląskiego, kiedy właściwy reprezentant stronnictwa min. Jankowski ustąpił Podsekretaryatu stanu w min. dzielnicy pruskiej nie można było uważać, ani też nigdy nie uważano za polityczne zastępstwo partyi. Krótko mówiąc: ustąpienie p. Wachowiaka na szali nie zaważy i położenia parlamentarnego nie zmieni. Ktoby tu właśnie szukał podstaw dla przesileniowych wieści — zszedłby na fałszywą drogę.

„Cdańsk w niebezpieczeństwie“.

»Przez Polskę może miasto wylecieć w powietrze«. — Nowa kampania hakatystów gdańskich. — Chcą oni odebrać Polsce resztę praw.

Kraków, 8 lipca

Ostatnie uchwały Ligi narodów, aczkolwiek niezupełnie nas zadawalające, stanowią przecież — jak to już raz podnosiliśmy — znaczny postęp. Umożliwiają w pewnym przynajmniej stopniu korzystanie z portu gdańskiego i jego urządzeń tak dla celów handlowych, jak i wojskowo-obronnych.

Ta nieduża ilość praw przyznanych Polsce przyprawiła już o atak szału hakatystów gdańskich.

Były kapitan marynarki wojennej niemieckiej, D. Martini, ogłosił w „Danziger Zeitung“ z 1 lipca na miejscu naczelnem artykuł, w którym twierdzi, że Rada Ligi narodów, pozwoliwszy Polsce na przewożenie przez Gdańsk amunicyi tudzież materyałów wybuchowych, tem samem zabiła możność rozwoju Gdańska, jako międzynarodowego portu handlowego.

Przewożenie materyałów wybuchowych przez Gdańsk prowadzi do magazynowania tych materyałów na terytoryum wolnego miasta Gdańska w pobliżu tegoż miasta a więc „naraża miasto samo na niebezpieczeństwo eksplozyi“. Skutkiem tego wszystkie sklepy, magazyny, kantory firm kupieckich będą musiały płacić niebywale wysokie premie asekuracyjne.

Prócz tego udzielenie Polsce prawa pilnowania tych zapasów amunicyi z pomocą oddziału wojskowego jest otworzeniem bocznej furtki dla utrzymywania garnizonu, Następstwem tego będzie wybudowanie koszar.

P. kapitan Martini protestuje też gwałtownie przeciwko udzieleniu Polsce prawa trzymania na stałe w porcie gdańskim polskich okrętów wojennych. Skutkiem tego bowiem port handlowy gdański zamieni się szybko na port wojenny polski.

P, kpt. Martini pociesza się przecież, że postanowienia Rady Ligi narodów będą tylko tak długo obowiązywały Gdańsk, jak długo istnieje dzisiejszy porządek polityczny w Europie. „Ale może niebawem wejdzie on na nowe tory“...

P. kapitan Martini — rzecz prosta — rozumie pod temi nowemi torami zwycięstwo Niemiec nad Europą, zniszczenie państwa polskiego i ponowne wcielenie Gdańska do tychże Niemiec. Zwodnicze nadzieje....

Co się dzieje w Rosyi?

Sowiecka kampania wyborcza. — „Kto nie z nami, przeciw nam“. — Dlaczego zniknęły wyroki śmierci za paskarstwo. — Wieści z Kijowa.

Kraków, 8 lipca.

Jak wiadomo, rząd sowiecki i prasa święciły głośny trynmf z powodu zupełnego zwycięstwa komunistów w wyborach nowego Sowdepa w Moskwie. W tych wyborach, jak głośno podkreślała prasa, brali udział przeważnie „czyści komuniści“, a natomiast „socyal-zdrajcy“, jak bolszewicy nazywają monszewików i socyal-rewolucyonistów, zupełnie wśród kandydatow ludu roboczego nie było. — Jedynie oprócz szczerych komunistów kandydowała nieznaczna liczba t. zw. bezpartyjnych.

Jak się to stało? Aby to zrozumieć, trzeba się dowiedzieć przedewszystkiem, że **na kilka dni przed wyborami uwięziono wszystkich podejrzanych o sympatye do mienszewników i innych przeciwników idei komunistycznej**, zamykając ich na cały czas wyborów. Ponadto, sam dzień wyborów nie został podany do publicznej wiadomości, **a datę jego znali tylko wtajemniczeni.** Żadnej agitacyi nie było, zaledwie w przeddzień wyborów zawiadomiono robotników, iż mają pod rygorem utraty racyi żywnościowej zjawić się na Walnem Zgromadzeniu, na którem pouczono ich o sposobie kampanii. Charakterystyczne jest też, w jaki sposób odbył się sam przebieg głosowania we wszystkich fabrykach i innych przedsiębiorstwach.

Oto przy nielicznym, pomimo wszystkich gróźb i ostrzeżeń, udziale robotników, specyalny komisarz spraw wyborczych, wypowiedziawszy swą zawczasu przygotowaną mowę, kończył ją tego rodzaju „trickem“: **„Kto jest przeciw nam** a za naszymi wrogami **niech podniesie rękę!** Oczywiście po takiem wezwaniu na sali głuche milczenie. „Zatem wszyscy są za naszym programem komunistycznym. Przeciwników niema. A więc nasze listy kandydatów jednogłośnie zostały przyjęte“. W ten sposób uzyskuje Sowdopya swoje bezwzględne zwycięstwa.

Mógłby ktoś zapytać: Jak to jest możliwe? Cóż na to robotnicy? Dlaczego milczą? Ażeby zrozumieć istotny stan rzeczy, należy pamiętać, że **robotnicy podobnie** jak wszystkie z wyjątkiem klik rządzących, **są wskutek okropnych warunków życia w ustawicznej nędzy,** stałych prześladowań, ciągłych rewolucyi, codziennych aresztowań egzekucyi, w stanie tak zupełnej apatyi i demoralizacyi, że chętnie poddają się wszelkim narzuconym faktom, byle dozwalały im spokojnie wegetować. Ten nastrój robotnika, do którego władza sowiecka długo i konsekwentnie dążyła, tłumaczy jej tryumfy, dokonywane w imieniu sfer pracujących.

W Kijowie usystematyzowano wyroki śmierci, które wydawane są co piątek, a wykonywane i ogłaszane każdej niedzieli. Obecnie listy straconych tak wzrosły, iż ogłosza się je aż dwa razy w tygodniu. Lecz co specyalnie uderza, że od kilku tygodni po procesach dygnitarzy sowieckich, skazanych za paskarstwo, z afiszów podających nazwiska skazańców, znikły zupełnie wypadki zasądzenia za handel obcą walutą i paskarstwo, której to kategoryi było dotąd najwięcej. Czyżby istotnie bolszewicy, którzy dotąd uważali te przestępstwa za jeden z głównych czynów antypaństwowych zmienili tak swoje poglądy?

ANDRE THEURIET.

Brzoskwinie. [1]

(tłum. z franc. T. Biliński).

Pierwszy raz — po 25 latach — zetknąłem się z moim kolegą szkolnym Vitalem Horbertem na zjeździe byłych uczniów jednego z prowincyonalnych liceów, gdzie ongiś „obkuwaliśmy“ zawzięcie razem do matury.

Zebrania tego rodzaju są prawie zawsze jednakowe: A więc uściski dłoni, hałaśliwe rozpoznawanie się wzajemne, „tykanie“, które z niemałem zdziwieniem podejmuje się na nowo po ćwierć wieku trwającem milczeniu, melancholijne stwierdzenie zmian, jakie nastąpiły w ciągu lat, tak w fizjognomiach jak i karyerach, następnie uroczysta przemowa przewodniczącego, toasty, wznawianie wspomnień z czasów gimnazyalnych, które już z biegiem lat zatraciły wszelką goryczkę, pozostawiając jeno modny posmak tych dni kiedy to każdy z nas dzierżył w swej dłoni puszkę Pandory, pełną złocistych nadziei.

Byłem niemało zdziwiony widząc Vitala zupełnie niepodobnego do tego jakim go ongiś znałem. Znałem go bowiem jako szczupłego, bojaźliwego dryblasa, wystrojonego zawsze na ostatni guzik, zawsze poprawnego i pełnego rezerwy, który jednoczył w sobie wszelkie sympatyczne kwalifikacye na praktykanta ministeryalnego, dążącego do karyery w służbie administracyjnej.

Teraz natomiast ujrzałem dobrodusznego, zażywnego jegomościa o twarzy i karku opalonym o bystrem spojrzeniu, który mówił głośno i dobitnie, jak zwykł mówić człowiek nieprzyzwyczajony do tego, aby ważyć swe słowa.

Z włosami krótko strzyżonymi na „jeża“, w czarnym anglezie z wachlarzowatą szpakowatą brodą, miał on w całej swej postaci coś miłego, zdecydowanego i niewymuszonego, co nie zdradzało w niczem biurokraty.

— Cóż z tobą słychać? — zagadnąłem go. — Czy nie jesteś już może w służbie administracyjnej?

— Nie, — mój stary! — odparł — jestem całkiem zwyczajnym hreczkosiejem i gospodaruję niedaleko, bo pół mili stąd w Chanteraine na dość znacznem mająteczku, gdzie sieję zboże i zbieram czarne winogrona, których dam ci pokosztować, o ile odwiedzisz mnie.

— Rzeczywiście?! — zawołałem — ty syn, i wnuk biurokraty, ty którego wymieniano zawsze jako wzór urzędnika i któremu przepowiadano piękną przyszłość.

— Mój Boże — tak!

— A jakże to się stało?

— Mój drogi — odrzekł śmiejąc się — błache przyczyny powodują częstokroć wszelkie skutki. Podałem się do dymisyi z powodu dwu brzoskwiń.

— Dwu brzoskwiń?!

— Nie mniej ani więcej i jeżeli po wypiciu kawy zechcesz mi towarzyszyć do Chanterain opowiem ci wszystko dokładnie.

Po kawie opuściłem zebranie i kiedy paląc cygaro, szliśmy wzdłuż kanału (a było to popołudniu z końcem sierpnia) tak mój przyjaciel Vital począł prawić.

— Wiesz o tem, że wychowałem się w tradycyach biurokratycznych i że mój ojciec, stary urzędnik nie widział nic, coby dałoby porównać się w przybliżeniu z karyerą urzędniczą. Skoro uporałem się z maturą, nie miano nic lepszego jak pospieszyć się umieszczeniem mnie jako praktykanta w tym samym biurze, gdzie ongiś pracował mój ojciec.

Nie czułem właściwie żadnego ściśle określonego powołania do czegokolwiek i dlatego bez oporu z mej strony skierowałem swe kroki na tę, każdemu tak łatwodostępną drogę biurokratyczną, po której kroczyli zwolna ale tem pewniej, mój ojciec i dziadek. Byłem dobrym pracownikiem, wychowanym od kolebki w należnym respekcie dla wyższych urzędników i w uległości, jaką winno się mieć dla władzy, byłem zatem dobrze zapisany u mojego szefa i nic więc dziwnego, że szybko przeszedłem pierwsze szczeble drabiny urzędniczej i kiedy miałem 25 lat, mój szef, który mnie polubił potrafił mię przywiązać do swego biura a koledzy oczywiście, zazdrościli mi karyery. Opowiadno już sobie o mnie jako o przyszłym następcy szefa.

Wtenczas to ożeniłem się z młodą bardzo przystojną panienką i — co więcej jeszcze warta — bardzo dobrą i kochaną ale bez majątku. To było błędem nie do podarowania w oczach światka urzędniczego, który będąc z natury, bardzo prozaicznym, widzi w małżeństwie jeno dobry interes i jest zdania, że jeśli małżonek zarobi na „śniadanie“ to żona ma dostarczyć obiadu (z posagu oczywiście). Owóż moja żona i ja mieliśmy oboje ledwie tyle, że wystarczało na skromną wieczerzę. Wykrzykiwano więc głośno, że popełniłem głupstwo. Niejeden z mego otoczenia oświadczał otwarcie, że jestem idjotą i że dla „przyjemności“ zmarnowałem taką dobrą karyerę.

Mimo to, ponieważ moja żona była bardzo zapobiegliwą kobietą i ponieważ żyliśmy skromnie, — więc przy wielkiej oszczędności zdołaliśmy powiązać zawsze koniec z końcem. Zaprzestano rzucać gromy potępienia na moją „lekkomyślność“ i znajomi moi pogodzili się z nami.

Szef mój, człowiek zamożny, lubił „postawić się“ i miał ambicyę, aby odgrywać wybitną rolę w życiu towarzyskiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—oOo—

ZYGZAKI.

Szał Carpentiera w Paryżu.

(I) Odcięci w czasie wielkiej wojny od Zachodu i pozbawieni pism francuskich nie mogliśmy swojego czasu śledzić odgłosu, jaki na łamach gazet paryskich wywoływały walki nad Sommą czy Marną, krwawy bój o twierdzę Verdun itd. Sądząc jednak obecnie z rozmiarów miejsca, jakie prasa paryska poświęca matchowi Carpentier—Dempsey, trudno zaiste wyobrazić sobie, iżby poszczególne etapy zapasów Francyi z Niemcami z przed lat kilku bardziej mogły elektryzować opinię publiczną paryską, aniżeli obecne starcie się na arenie Jersey-City szampiona Europy Carpentiera, z szampionem świata Dempseyem.

Paryż — rzecz można — istotnie dostał ostrego szału na punkcie „Wielkiego Jerzego“, jak popularnie zwą Carpentiera. Już na kilka tygodni przed pamiętną datą 2-go lipca, datą walki bokserskiej o szampionat światowy, pisma francuskie roiły się od artykułów, poświęconych historyi życia i dotychczasowych tryumfów Carpentiera, opisów obecnego jego pobytu w Ameryce, przygotowań do walki, sposobu treningu, odbywanego przez obu bokserów itd. Nie było chyba ani jednego Francuza, któryby na chwilę bodaj był zwątpił w zwycięstwo Carpentiera, a powszechna nadzieja tego zwycięstwa, rozpierająca serca całego narodu francuskiego, wrastała naprawdę do rozmiarów jakiejś pierwszorzędnej sprawy narodowej: tryumf Carpentiera — zdawało się — miał jakby zadecydować o przyszłych losach Francyi, miał się stać datą epokową, która dla przyszłych pokoleń zajęłaby godne miejsce obok dat: Austerlitz, Marengo, Sedanu itp.

Łatwo zatem zrozumieć, że po tych tygodniach całych, w których prasa powtarzała od rana do nocy i dowodziła na wszelkie sposoby, iż „Carpentier musi zwyciężyć“, teraz skoro okazało się, że entuzyazm narodowy nie wystarcza do zapewnienia zwycięstwa, że wiara, która przenosi góry, nie potrafiła przemieścić fatalnego uderzenia pięści Dempseya, fakt klęski „Wielkiego Jerzego“ wypełnia znowu całkowicie pisma paryskie.

Skoro się weźmie do ręki gazety nadesłane dziś z Paryża, nie widzi się w nich od początku do końca nic prócz... Carpentiera. Rozmiary i ton opisów matchu zależne są, rzecz prosta, od rodzaju pism. W tonie umiarkowanie spokojnym pisze o tej sprawie „Temps“ i „Figaro“; lekki bzik Carpentierowski przejawia się już na szpaltach „Matina“ i „Journala“, a ostry szał przemawia już z łamów „Excelsiora“; ten dystansując „Matina“ i „Journala“, które zamieściły tylko kilka podobizn obu bokserów, wypełnia całe kolumny przez trzy dni z rzędu (1, 2 i 3 bm.) wspaniałemi fotografiami Carpentiera i Dempseya, tudzież wszystkich ich dotychczasowych współzawodników, reprodukuje wymiary i charakterystyczne cechy ich budowy, najciekawsze „chwyty“, daje fotografię olbrzymiej areny w Jersey-City, na której rozgrywał się match, a której budowa kosztowała 100 tysięcy dolarów, przedstawia tłum paryski, w chwili otrzymania wiadomości o klęsce, daje fotografie rodziny a nawet kucharza Carpentiera itd.

Do jakiego szału doszedł Paryż w dniu 2 lipca i jak przytem gazety paryskie umieją wszelką okazyę wyzyskać dla własnej reklamy, świadczy następujący afisz, umieszczony na pierwszej kolumnie Matina w dniu 2 bm.

„Dzisiejszego wieczoru od godziny 20-ej „Matin“ uprzystępni Paryżanom poznanie rezultatów matchu Carpentier- Dempsey.

„Mając bezpośrednie połączenie z areną New Jersey przy pomocy telegrafu bez drutu podamy publiczności wszystkie fazy walki:

1) przez nasz transparent przy bulwarze Poissouniere;

2) przez ekrany świetlne umieszczone na naszym gmachu;

3) przez specyalnego „speakera“, który stojąc na naszym balkonie będzie przez tubę podawał kolejno szczegóły walki.

„Rezultat walki podadzą z tarasów naszych budynków syreny, te same które w czasie wojny uprzedzały mieszkańców stolicy o zbliżaniu się Niemców, bomby i iluminacya świetlna.

„Jedna bomba i jeden 10 sekundowy dźwięk syren będą oznaczały match nierozegrany.

„Trzy bomby i trzy 10 sekundowe dźwięki syren zwiastują sukces Dempseya.

„Dwanaście bomb i dwanaście 10 sekundowych dźwięków syren zwiastują zwycięstwo Carpentiera.

„Równocześnie gmach redakcyi „Matina“ zapłonie na czerwono, jeźli zwycięży Carpentier, na zielono jeżeli zwycięży Dempsey, na biało, gdy match będzie nierozegrany“.

To się nazywa reklama!

Opisy poszczególnych etapów walki noszą w pismach francuskich następujące tytuły: „Szampion świata“; „Przed walką“; „100.000 widzów“; „Po knock out“: „Wrażenie Paryżan“; „U pani Carpentier“; „Rękawice bokserów“; „Broda Dempseya“; „Zakłady“; „Co oni mówią“. i t. d.

Trudno jest przytaczać całe opisy, warto jednak zanotować parę szczegółów: Carpentier otrzymał za walkę 200.000 dolarów, co przemienione na nasze marki stanowi **340 milionów mk. p.**, Dempsey zaś 300 tysięcy dolarów czyli **510 milionów marek polskich!**

Cyfry jak na mózg europejski wcale zawrotne!

Parę szczegółów zabawnych: Dempsey samym chcąc wyglądem wywołać grozę w sercu przeciwnika, nie golił się i nie strzygł przez dłuższy czas!.

Na 2 tygodnie przed walką pewna młoda dama, wszedłszy do kościoła Notre-Dame de Lorette w Paryżu zwróciła się do księdza z poważnem zupełnie zapytaniem:

— Przepraszam księdza, czy istnieje jakiś święty „od boksu“?

— Nie rozumiem pani..

— Pytam czy jest jaki patron, do którego mogłabym odprawić skutecznie nowennę na intencyę Wielkiego Jerzego?

— Wielkiego Jerzego?

— Carpentiera, jeżeli ksiądz woli.. — Chciałabym, by jakiś „święty sportowy“ zaopiekował się naszym bokserem w czasie walki!

Usłużny kapłan miał podobno polecić sportowej patryotce francuskiej św. Jerzego lub św. Michała...

Niestety nowenna nie pomogła! „Wielki Jerzy“ został pokonany...

A niezrównany w swej ironji Clement Vautel tak „dodaje ducha“ przygnębionej publiczności paryskiej:

„Cios jest okrutny, lecz Francuzi! głowa do góry! Postawą naszą dowiedźmy światu, że nie jesteśmy przygnębieni! — Niech wrogowie nasi, widząc jak po klęsce tej podnosimy czoło, powiedzą:

„A jednak Francuzi są odporni.. Francya szczególnie w nieszczęściu okazuje się naprawdę wielkim narodem!“

„Carpentier pobity, to prawda, ale przecież mamy w naszych annałach Tolbiac, Austerlitz, Marnę i wielokrotne zwycięstwa panny Lenglen nad tenisistkami całego świata.

„A więc nie rozpaczajmy! Niech rząd jak najprędzej złoży jakieś „wzmacniające oświadczenie“ — tak jak to uczynił nazajutrz po Charleroi — i niechaj każdy w swojem kółku daje dowód zimnej krwi i okazuje się mimo wszystko pełnym ufności w wielkie przeznaczenie swej ojczyzny!“

Tak to z „klęski narodowej“ naigrawa się złośliwy publicysta paryski...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota 9 Lipca

Weroniki

Wschód słońca: 4·59

Zachód słońca: 9·10

Długość dnia: 16·11

TEATR „BAGATELA“.

Sobota: »Koteczka«
Niedziela popoł.: »Strażnik cnoty«
wieczór: »Grube ryby«
Poniedziałek: »Koteczka«
Wtorek: »Koteczka«

TEATR POWSZECHNY.

Sobota: »Wesele Fonsia«
Niedziela popoł.: »Bal w operze«
wieczór: »Wesele Fonsia«

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Sobota: »Cnotliwa Zuzanna«
Niedziela popoł: »Cnotliwa Zuzanna«
wieczór: »Błękitny mazur«
Poniedziałek: »Wróg kobiet«
Wtorek Teatr zamknięty
Sroda: »Krysia leśniczanka«

KABARET W „ODRODZENIU“ (ul. Sławkowska 30).

Zupełnie nowy program. Jotty z nowemi imitacyami. La bella Larissa (tancerka w mgłach oraz cały szereg pierwszorzędnych sił kabaret.

Państwo polskie wobec wyznań.

Warszawski „Przegląd Wieczorny“ donosi, że projekt ustawy o stosunku kościoła ewangelicko-augsburskiego do państwa został ostatecznie zredagowany. Ma on niebawem wejść pod obrady sejmowej komisji konstytucyjnej.

Projekt ustawy — między innemi — przewiduje, że członkowie najwyższej władzy wykonawczej, seniorzy (superintendenci) oraz księża przed objęciem urzędu względnie przy ordynacyi winni ślubować, że będą posłuszni ustawom Rzeczypospolitej Polskiej i wierności jej dochowają.

Nadto ustawa przewiduje, że państwo wypłaca kościołowi ze swych środków zapomogi, ustalone w budżecie państwowym lub oddzielnej ustawie państwowej.

Obchód kościuszkowski w Chicago.

(I) Tradycyjna uroczystość ku czci Kościuszki — którego nie tylko Polacy, lecz i Amerykanie czczą jako jednego ze swych bohaterów narodowych, przybrał w tym roku w Chicago charakter manifestacyi na rzecz polskiego Górnego Śląska. Olbrzymi pochód, prowadzony przez senatora z Illinois p. Mac Cormicka, udał się do stóp pomnika Kościuszki w parku Humboldta. Tłumny orszak liczył z górą 50 tysięcy osób. Po przemówieniach polskich zabrał głos p. Mac Cormick, który w języku angielskim przypomniawszy, iż przyjaźń polsko-amerykańska datuje się jeszcze z czasów Kościuszki, odczytał telegram prezydenta Hardinga. Następnie reprezentant Górnego Śląska p. Kowalczyk wyraził życzenie, by Kościuszko, doradca Waszyngtona, natchnął dziś prezydenta Hardinga i dopomógł do zniesienia niewoli Polaków na Górnym Śląsku, tak jak Lincoln zniósł niegdyś niewolnictwo murzynów. Zgromadzeni uchwalili następnie rezolucyę, domagającą się, by Stany Zjednoczone brały udział we wszystkich konferencyach międzysojuszniczych, dotyczących granicy polsko-niemieckiej i by użyły swoich wpływów w celu zapewnienia ludowi górnośląskiemu prawa samostanowienia o swoim losie. Uroczystość skończyła się przy dźwiękach hymnów amerykańskiego i polskiego.

Odznaczenie łotewskie gen. Szeptyckiego

Jak się dowiadujemy rząd rzeczypospolitej łotewskiej nadał generałowi broni **Stanisławowi hr. Szeptyckiemu,** bawiącemu obecnie w Krakowie, order „Latschplesis“, w uznaniu znakomitej strategii, jaką wódz ten, stojąc na czele wojsk całego frontu litewsko-białoruskiego, rozwinął w czasie zeszłorocznej wspólnej akcyi polsko-łotewskiej przeciw bolszewikom, uwieńczonej jak wiadomo zdobyciem Dynaburga.

Skandale w czeskiem ministerstwie aprowizacyi.

Z okazyi debaty w wydziale aprowizacyjnym parlamentu czeskiego nad rozporządzeniem ministeryalnem w sprawie wyżywienia, podjął ostrą krytykę tego rozporządzenia czeski socyalista Srba.

Rozporządzenie ministra dra Brdlika — mówi poseł Srba — zawiera w sobie fatalny błąd, ten przedewszystkiem, iż nakazuje oddanie aż 80 procent kontyngentu. To stało się hasłem do tego, by **wogóle nic nie wydano.** Mowca krytykował dalej w jaskrawy sposób stanowisko ministerstwa aprowizacyi i udowadniał, że **oddział kontroli** interesów zagranicznych, pod opieką którego znajdują się **miliardy pieniędzy państwowych,** w ostatnich miesiącach został **tak zdezorganizowany,** iż dwaj fachowi urzędnicy tego resortu opuścili ministerstwo i że przez długi czas dla **sprawiania kontroli stumilionowych interesów pozostała jedna zaledwie żeńska siła pomocnicza.** (U nas zadużo urzędników — tam zamało. *Red.*).

Podobne stosunki panują też w oddziele gospodarki zbożowej, gdzie do niedawna było trzech kierowniczych radców ministeryalnych. Jeden z nich, poważny i sumienny urzędnik, został nagle przeniesiony do Rusi Przykarpackiej, z przyczyn bardzo głębokich, które jednak nie pochodzą z nieosobistych racyi. Drugi radca ministeryalny rozpoczął w tym właśnie krytycznym czasie urlop, a trzeci, odpoczywa już **czwarty miesiąc** na **przymusowym urlopie,** gdyż wytoczono mu dochodzenie dyscyplinarne.

Mowca widzi w tej gospodarce wzrastające dążenie pewnych kół do zupełnego zdezorganizowania i uniemożliwienia pracy w tem ministerstwie i do wykazania, że urząd ten jest zupełnie niepotrzebny.

Zatrzymanie 163 kg rubli carskich.

Policya warszawska zakwestyonowała dwie duże bele banknotów rosyjskich carskich, przybyłe za kwitem bagażowym w pociągu z Wilna i adresowane na dworzec gdański. Pieniądze te wraz z opakowaniem ważą 163 kilogramy.

Dziwne zarządzenia naczelnika stacyi w Starym Sączu.

(T) Ciekawe światło na stosunki kolejowe na prowincyi rzuca następujący fakt:

Oto w dniu 6 bm. na stacyi kol. w Starym Sączu kasyer kasy biletowej oświadczył wybierającym się w podróż pasażerom, że białych banknotów tysiącmarkowych kasa nie przyjmuje, wobec czego kilkunastu podróżnych wskutek spóźnienia nie wyjechało w zamierzonym czasie.

Na zapytanie jednego z podróżnych, na zasadzie czyjego rozporządzenia wprowadza się tego rodzaju praktyki, kasyer oświadczył, że czyni to na skutek polecenia swego naczelnika.

Fakt to bardzo jaskrawe światło rzucający na stosuneczki kolejowe w miasteczkach odległych — gdzie zarządzenie lokalnego „króla" działa bardzo szkodliwie i demoralizująco na ludność, podkopując zaufanie ludności do pieniędzy państwowych. Możeby nasze władze kolejowe wglądnęły w to małe bagienko prowincyonalne i unieszkodliwiły je dla dobra państwa.

Strajki we Lwowie wygasają.

Strajk kelnerów we Lwowie trwający blisko trzy tygodnie **zakończył się ugodą.** W sobotę rano mają kelnerzy objąć pracę. Zakończył się też strajk demonstracyjny robotników lwowskich browarów, natomiast trwa jeszcze dalej **strajk piekarzy,** który się rozpoczął jako demonstracya dla poparcia kelnerów, a potem przemienił się w strajk na tle ekonomicznem. Z powodu strajku piekarzy nie odczuwa się we Lwowie braku pieczywa. Jest ono tylko nieco droższe.

Zjazd chirurgów polskich.

W dniach 3, 4 i 5 października r. b. odbywać się będzie w Warszawie zjazd chirurgów polskich.

Będzie to ciąg dalszy zjazdów, rozpoczętych w roku 1889 z inicyatywy zmarłego w roku ubiegłym prof. L. Rydygera. Z powodu szykan zaborczego rządu rosyjskiego zjazdy te nie mogły odbywać się dawniej w Warszawie, dlatego zwoływano je do Krakowa lub Lwowa. Raz tylko udało się uśpić czujność moskiewską, mianowicie w r. 1910 i wtedy zjazd obradował w stolicy Polski.

Po przerwie, wywołanej wypadkami wojennemi, zjazd tegoroczny, XVIII z kolei, rozpocznie pod egidą Tow. chirurgów polskich nową seryę dorocznych zjazdów chirurgicznych. Zgłoszenia wykładów i udziału w zjeździe przesyłać należy do prof. Radlińskiego, dyrektora drugiej kliniki chirurgicznej w szpitalu św. Ducha w Warszawie.

Pomoc amerykańska dla polskiej inteligencyi.

Amerykańska misya ratunkowa, rozszerzając swoją działalność, otworzyła w Warszawie niedawno dla profesorów i asystentów wyższych uczelni klub — restauracyę, która się cieszy wielkiem powodzeniem.

Obiady wydawane przy *„table d'hote"* w cenie 25 marek, pomijając już zupełnie dostateczną ilość, odznaczają się świetnem ich wykonaniem. Opłata minimalna, bo na obecne stosunki, pokrywa koszta opału, warzyw itp. produktów spożywczych, nabywanych na miejscu oraz koszta administracyi i usługi. Produkty amerykańskie, jak mąka, cukier, ryż, fasola, tłuszcze, konserwy mięsne i rybne są używane do przygotowania potraw z dodatkiem świeżych jarzyn, nabywanych na miejscu. Wszystkie wyżej wymienione produkty amerykańskie otrzymywane są bezpłatnie.

Zorganizowanie tego klubu - restauracyi dla profesorów wyższych uczelni umożliwionem zostało przez dar otrzymany od *„American Commonwealth Fund"*, utrzymywaną przeważnie dzięki ofiarom znanej rodziny amerykańskiej Harkness.

Jest to już trzeci wielki dar, przesłany przez tę instytucyę dla polskiej inteligencyi.

Kradzież 5 milionów marek niemieckich.

(T) Konsul polski w Memel (w Niemczech) zawiadomił telegraficzne krakowską dyrekcyę policyi, że na tamtejszej poczcie skradziono dn. 2 lipca przesyłkę pocztową, zawierającą 5 milionów marek niemieckich w banknotach tysiącmarkowych seryi od 0917001 E do 0967000E oraz niemieckie znaczki pocztowe ogólnej wartości 30.000 marek niem., tudzież znaczki pocztowe francuskie z nadrukiem Memel. Za pomoc w odzyskaniu skradzionych pieniędzy wyznaczono sumę 100.000 marek niem.

Opieka nad opuszczonemi dziećmi.

Powszechnie znaną jest działalność K. B. Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny, który przez czas trwania burzy wojennej ofiarom tejże niósł wydatną i skuteczną pomoc.

W programie tej instytucyi na pierwszem planie stała opieka nad sierotami i opuszczonemi dziećmi. Obecnie wskutek zmienionych warunków K. B. Komitet zlikwidował swe czynności, a opiekę nad sierotami, które przygarnął pod swe skrzydła, przekazał Komitetowi opieki nad dziećmi ziemi krakowskiej. Komitet ten prowadzi w dalszym ciągu dzieło, zapoczątkowane przez K. B. K i utrzymuje około 500 sierot w różnych zakładach wychowawczych. Niestety praca napotyka na coraz większe trudności, z powodu wyczerpania się funduszów, przekazanych przez K. B. K. i z powodu nadzwyczajnej, ciągle wzmagającej się drożyzny, skutkiem której koszta utrzymania sierot w zakładach przerosły wielokrotnie granice, zakreślone pierwotnym preliminarzem. Przeciwności te doprowadziły do tego stanu, iż dalszy byt Komitetu jest zachwiany, a licznemu zastępowi sierot, będących pod jego opieką, zagraża niebezpieczeństwo wyrzucenia na bruk, gdzie stanie się pastwą nędzy i moralnego upadku. — Wobec ewentualności zniweczenia dzieła wysiłkiem całego społeczeństwa, powołanego przed sześciu laty do życia, odwołujemy się do tegoż społeczeństwa, by tym żywym cegiełkom, z których gmach zmartwychwstałej Ojczyzny się stawia, nie dało zmarnieć.

Niech każdy dobrze myślący obywatel złoży ofiarę na ten cel nad wszystkie inne ważny — niech w tej akcyi ratowniczej nie braknie nikogo, a cały zastęp przyszłych pożytecznych synów Ojczyzny z tego posiewu wyrośnie.

Żądania zjazdu maszynistów kolejowych.

Nadzwyczajny zjazd maszynistów i maszynomistrzów kolejowych całej Polski, odbyty 4 i 5 lipca 1921 roku w Krakowie, powziął uchwałę, w której stwierdza, że ogół maszynistów i maszynomistrzów podtrzymuje w pełni z całą stanowczością żądania, zawarte w memoryałach z marca i kwietnia 1921 roku. a w imię sprawiedliwości i dobra państwa, żąda ich załatwienia.

Maszyniści i maszynomistrze obecnie odwołują się publicznie do opinii całego społeczeństwa i oświadczają zarazem, że za następstwa nie mogą brać odpowiedzialności.

Jeżeli żądane postulaty nie będą spełnione do terminu oznaczonego przez Komitet w tym celu wybrany, zjazd powierza przeprowadzenie odpowiedniej akcyi temuż komitetowi, wspólnie z zarządem Związku maszynistów i upoważnia ich do użycia wszelkich środków walki, niewykluczając strajku.

Komunikat, przesłany nam przez sekretaryat zjazdu oświadcza, że komitet i zarząd Związku poczynią ostateczne kroki, które mogą przyczynić się do zażegnania groźnego widma strajku, jednak wrazie niespełnienia żądań, które zarząd Związku według swego sumienia uznaje za konieczne, nie może brać odpowiedzialności za dalsze następstwa.

Z posiedzenia Sekcyi skarbowej budowy Muzeum Nar. w Krakowie.

(T) Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcyi skarbowej komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Jana Goetza Okocimskiego.

Obrady dotyczyły planu prac poszczególnych sekcyi, oraz nowych członków.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek dnia 14 bm. o godz. 5 popołudniu w sali konferencyjnej magistratu.

Generalny sekretaryat komitetu budowy Muzeum Narodowego mieści się w dyrekcyi Muzeum Nar. w Sukiennicach.

Wagon ryżu przeznaczony na pasek.

(T) Przed niedawnym czasem, kiedy fala taniości zawadziła także o Kraków — wobec nagłego spadku cen, z jednej strony starano się gwałtownie pozbywać towary, z drugiej zaś strony wykupywano je skwapliwie w nadziei, że zniżka ta jest fikcyjną i tylko chwilową.

Wystawiono wówczas na licytacyę w Krakowie **kilka wagonów ryżu,** z których **jeden nabył kupiec z Podgórza** (Rynek) **Michał Sosenko po nader niskiej cenie.**

Jak się obecnie okazało, **firma ta sprzedawała nabyty ryż po cenie znacznie wyższej, bo 140 mk.**

Tutejsze władze wdrożyły dochodzenia przeciw wspomnianej firmie **przyczem zakwestyonowano 40 worków ryżu.**

Z teatru Bagatela. „Kotoczka" powtórzona będzie dzisiaj a następnie w poniedziałek i wtorek. W niedzielę — jak zazwyczaj — odbędą się dwa przedstawienia: popołudniu „Strażnik cnoty", wieczorem „Grube ryby" Bałuckiego.

Z miej. Teatru Powszechnego. Dziś i jutro „Wesele Fonsia" Ruszkowskiego a jutro popołudniu po raz ostatni „Bal w Operze" Heubergera. W poniedziałek po raz przedostatni „Faworyt" Stolza a we wtorek „Boccacio".

Dramat jako ostatnią premierę przygotowuje nigdy nie graną na naszej scenie komedyę Sardou „Nasi najserdeczniejsi"; zespół zaś operetkowy przygotowuje na zakończenie sezonu operetkę Turskiego-Świerzyńskiego „Czar munduru" graną u nas w ubiegłym sezonie pod tytułem: „Miłostki wojskowe".

Muzyka kościelna. W niedzielę dnia 10 lipca o godzinie 10 rano wykonają w kościele św. Anny uczestnicy państwowego kursu instr. dla nauczycieli śpiewu i muzyki w szkołach pow. średn. i seminar. naucz. w liczbie 40 mszę Gounoda, oraz Ave Maria C. Francka z towarzyszeniem kwintetu smyczkowego.

Powyższy kurs odbywa się w Krakowie od 4—31 lipca, a na prelegentów zostali powołani: prof. Fr. Konior jako kierownik i dla harmonji, instrum. metod. i organów, p. Ameisen, metod. p. Bursa St. zasady śpiewu, p. Garbusiński, solfeż, dr Reiss, historya i B. Walewski śpiew choralny.

Wielki festyn. W niedzielę dnia 10 bm. IX. Koło Mieszczanek krakowskich TSL. im. Królowej Jadwigi urządza wielki festyn w Parku krakowskim. Czysty dochód przeznaczony na założenie domu poprawy dla chłopców.

(T) Zakaz łowienia ryb na ostkę. Rozporządzeniem Gen. Delegata rządu zakazano łowienia ryb na tzw. ostkę we wszystkich rewirach rybackich Małopolski, ponieważ ten sposób łowienia ryb jest sprzeczny z interesami gospodarstwa rybnego.

Przekroczenie tego zakazu bedzie karane.

Rozdział świec. Magistrat po daje do wiadomości, że od poniedziałku 11 lipca wydawać będą sklepy rejonowe po 1/4 kg. świec na lipcowy odcinek legitymacyi świecowych w cenie po 154 mk. za 1 kg. tj. 38·50 mk. za 1/4 klg.

Sprzedaż świec na odcinek lipcowy zostanie ukończona z dniem 1 sierpnia br.

(T) Zamknięcie rachunkowe funduszów gminy miasta Krakowa. Na posiedzeniu Komisyi budżetowej w dniu 7 bm. przedłożył dyrektor Jan Krzyżanowski sprawozdanie odnośnie do interpelacyi wniesionej na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej przez radcę miejskiego Rosenzweiga, w sprawie zamknięć rachunkowych. R. m. Rosenzweig zrobił zarzut, że Prezydent miasta przez szereg lat nie przedłożył Radzie miasta zamknięć rachunkowych. Dyrektor Krzyżanowski wyjaśnił co następuje. zamknięcie rachunkowe za rok 1916/17 (wielki tom obejmujący blisko 500 stron druku) został już członkom Rady rozesłany, zamknięcie rachunkowe za roz 1917/18 już jest ukończone, druk tegoż rozpoczął się i w ciągu 2—3 miesięcy, zamknięcie to przedłożone zostanie członkom Rady.

Zamknięcie na rok 1918/19 j. za czas od 1 lipca 1918 — 31 grudnia 1919 prowadzono przez półtora roku, z powodu przesunięcia roku administracyjnego z 1 lipca na 31 grudnia zgodnie z rokiem kalendarzowym. Zamknięcie za rok 1920 przysparza więcej czynności z powodu przemiany koron na marki. Praca nad tem zamknięciem również już jest rozpoczęta.

Prace nad zamknięciami rachunkowemi opóźniły się nieznacznie z powdu wojny, gdyż cały szereg wykwalifikowanych urzędników powołany był do wojska, następnie zamknięcie dzienników odnośnych funduszów, które z powodu technicznych przeszkód uległy opóźnieniu, tudzież przez śmierć dwóch starszych urzędników miejskiej Izby Obrachunkowej, a głównie z powodu tego, że druk zamknięć rachunkowych postępuje powoli. Przypuszczać jednak należy, że w najbliższym czasie zamknięcia rachunkowe w terminach przepisanych przedkładane beda Radzie miasta.

(T) Budżet na rok 1921. W ubiegłym tygodniu odbyły się dwa posiedzenia Komisyi budżetowej, na których uchwalono Dz. VI. „Budowy i roboty publiczne" i Dz. VII. „Upiększenie miasta". zaś we czwartek dnia 7 lipca br. odbyło się pod przewodnictwem Wiceprezydenta miasta Sarego siódme z rzędu posiedzenie Komisyi budżetowej, na którym uchwalono Dz. VIII. „Zarząd targowy" i Dz. IX. „Zdrowotność miasta".

Po bardzo ożywionej dyskusyi w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie Komisyi budżetowej, przedłożył fizyk miejski dr. Janiszewski szczegółowe spra-

wozdanie o stanie zdrowotności miasta, a o Zakładach pozostających pod zarządem Administracyi Akcyzy przedłożył sprawozdanie st. radca magistratu Zawadzki.

Budżet obu działów uchwalono. Dalsze posiedzenia w przyszłym tygodniu.

(T) **Wścieklizna u psów.** Wobec zaszłych nowych wypadków wścieklizny u psów w Krakowie, magistrat uprasza o wydanie polecenia tamt. organom bezpieczeństwa, aby czuwały i dopilnowały, by ściśle przestrzegano obowiązku zaopatrywania psów, tak chodzących wolno jak i prowadzonych na smyczy w trwałe gęste kagańce wykluczające możność ukąszenia a w razie dostrzeżonych w tym kierunku wykroczeń, donosiły o każdym poszczególnym wypadku Magistratowi, celem ukarania winnych, podając w doniesieniach o ile możności dokładną liczbę oraz rok marki odnośnego psa.

(T) **Awantura w miodosytni.** Onegdaj wieczorem miodosytnia Wójcikiewicza przy ul. Krakowskiej była widownią wielkiej awantury, jaką wywołało dwóch mocno podochoconych jegomościów w osobach 32-letniego Wojciecha Obodzińskiego i 31-letniego Jana Rymarczyka.

Obaj „pod dobrą datą" wszczęli między sobą kłótnię, podczas której Obodziński dobył długiego noża i pchnął nim niespodziewanie swego przeciwnika w lewe ramię a następnie ugodził go w nos.

Rannym Rymarczykiem zajęło się pogotowie ratunkowe, Obodzińskim zaś policya.

(T) **Baran — skradł konia.** Policya przytrzymała 43-letniego Jana Barana z Przylasku Rasieckiego za kradzież konia. Baran usiłował tego konia sprzedać onegdaj na Rynku Kleparskim za sumę 30.000 marek. Przytrzymany przyznał się, że konia skradł z łąki koło Płaszowa na szkodę niewiadomego właściciela.

(T) **Nasze służące.** Przytrzymano 17-letnią Maryę Zielińską, służącą, która skradła garderobę i bieliznę wartości 25.000 marek na szkodę Berty Hands zam. przy ulicy św. Katarzyny l. 1.

(T) **Pożyczył sobie.** Wczoraj aresztowano 35-letniego Leona Goldberga za kradzież garderoby wartości kilkudziesięciu tysięcy marek na szkodę Maryi Kuboń w Myślenicach.

(T) **Szalone auto.** Wczoraj popołudniu wpadł na ul. Wrocławskiej pod nadjeżdżający automobil osobowy 11-letni Jan Długosz ucz. 4 kl. gimnazyum, skutkiem czego doznał złamania i zgniecenia nogi. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego pocem przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

(R) **Ujęcie świętokradcy.** Krak. policya przyaresztowała 14-letniego Franciszka Wójtowicza, szeregowca W. P. — dezertera z Parku uzbrojeń w Bielsku. Wójtowiczowi skonfiskowano złoty kielich, patynę, monstrancyę oraz kilka komży i kilka obrusów mszalnych pochodzących z kradzieży kościelnej przypuszczalnie w kaplicy na Woli Justowskiej.

(T) **Aresztowanie niebezpiecznego włamywacza.** Organa policyjne wyśledziły znanego włamywacza i niebezpiecznego bandytę Stanisława Jaworskiego (lat 24) wraz z jego kochanką Karoliną Radomską (lat 21).

Zamorski posiada na sumieniu cały szereg nadzwyczaj śmiałych rabunków i włamań. Między innemi włamał się ostatnio do zakładu fryzyerskiego Goldmanna przy ul. Basztowej, zkąd skradł wielką ilość wyrobów perfumeryjnych oraz przybory fryzyerskie wartości 30.000 marek.

——oOo——

Rabunek 10 mil. marek.

Pisma warszawskie donoszą o niezwykle śmiałym rabunku, dokonanym w biały dzień. Około godziny 11 rano do mieszkania zajmowanego przez Ludwika Rozbickiego, magazyniera w fabryce „Otwein, Karasiński i S-ka" gospodynię jego Maryę Turenko i jej, 12 letnią córkę, weszło dwóch nieznanych mężczyzn. Zamknąwszy drzwi, przybysze wyjęli rewolwery i grożąc Turenkowej oraz córce jej, zaciągnęli je do kuchni, następnie ręce i nogi związali ręcznikami, nadto Turenkowej usta zawiązali ścierką. Skrępowane tak ułożyli na podłodze, pod głowę podłożyli poduszki oraz nakryli kołdrą. Znajdującą się tam przypadkową córkę sąsiadki 6 letnią Ninę Kędzierską pozostawili w spokoju. Następnie bandyci udali się do pokoju zajmowanego przez sublokatora Sebastyana Stefańskiego, kotlarza w warsztatach kolei Wiedeńskiej. Po upływie kilku minut bandyci wyszli z mieszkania. Wtedy 6-letnia Nina rozwiązała ręce córce Turenkowej, poczem ta ostatnia uwolniła z więzów matkę. Wszczęto alarm, lecz już zapóźno, gdyż bandyci wyszli najspokojniej. Stwierdzono, że rabusie zabrali 9 i pół miliona mk. polsk. w 1,000 i 5.000 banknotach, stanowiące własność szwagra Stefańskiego, Ignacego Kolankiewicza, b. właściciela sklepu i domu w Gostyninie w pow. Kutnowskim, który sprzedawszy tam dom, miał zamiar nabyć nieruchomość w Warszawie. W sprawie tej policya warszawska aresztowała Sebastyana Stefańskiego.

——oOo——

Aresztowania szulerów.

Gra hazardowa (a właściwie szulerka) od czasu wojny rozpowszechniła się w zatrważający sposób w Warszawie. Po wypędzeniu Niemców z Warszawy władze polskie pozamykały wszystkie lokale, w których grano jawnie. Nie wpłynęło to jednak na ostudzenie zapału do gry zarówno tych, dla których szulerka jest jedyną racyą bytu i środkiem utrzymania, zarówno jak i dla tych naiwnych, którzy łatwo nabyty grosz pragną wszelkiemi sposobami pomnożyć. Zmienił się jedynie sposób, zamiast ściągać ofiary do jawnych klubów, ściągano je do mieszkań prywatnych. Przyczem dla oszukania policji zmieniano często lokale.

Ostatnio władze policyjne warszawskie coraz częściej były alarmowane przez rozmaitych poszukiwaczy fortuny, których zawodowi rycerze przemysłu karcianego, w przeciągu jednej nocy uwalniali od obawy, iż mogą być okradzeni. Sumy przegrywane na jednem posiedzeniu dochodziły do fantastycznych cyfr kilku milionów marek, dość powiedzieć, że właściciele lokali, w których odbywała się gra, zbierali z t. zw. „kanioty" (to jest procentu od wygranej sumy) do 100.000 marek dziennie.

Onegdaj policya warszawska dokonała całego szeregu aresztowań. Przytrzymano mianowicie znanego na warszawskim bruku króla szulerów Artura Ejzenmana i kilku innych szulerów.

W najbliższym czasie oczekiwane są dalsze aresztowania.

——oOo——

Dwa lata morderstw niemieckich.

Pacyfistyczny działacz niemiecki dr. Gumpal ogłosił książkę p. t. „Dwa lata mordów", przynoszącą szczególną statystykę mordów politycznych, dokonanych od rewolucyi 1918 roku w Niemczech. — Według jego zestawień 13 politycznych mordów dokonanych przez radykałów lewicy pociągnęło za sobą 8 wyroków śmierci i 176 lat więzienia, natomiast za 314 mordów politycznych będących dziełem reakcyonistów, skazano łącznie winowajców na 31 lat i 6 miesięcy utraty wolności, oraz jednego tylko sprawcę na dożywotnie więzienie. Wogóle te 314 mordów pociągnęło za sobą tylko 5 wyroków. W latach 1919 i 1920 przypadał na prawie co drugi dzień bezkarny mord, popełniony ze strony prawicy. 50-ciu uczestników bawarskiego rządu skazano łącznie na 146 lat i 4 miesiące więzienia, domu poprawczego lub internowania w twierdzy. Natomiast 21 kierowników zamachu Kappa i 775 oficerów, którzy wzięli udział w tym zamachu nie dosięgła żadna kara.

Dział ekonomiczny.

Akcyjna spółka budowlana „BETON" w Krakowie.

Pod przewodnictwem Dyr. Tadeusza Filippiego, odbyło się w dniu 28 czerwca 1921. w lokalu własnym w Krakowie, Sławkowska 11. konstytuujące Walne Zebranie Akcyjnej Spółki budowlanej „Beton" w Krakowie.

Firma ta z początkowym kapitałem Mkp. 7,000,000. objęła w drodze kupna Spółkę z ogr. odpow. „Beton" w Krośnie wraz z urządzoną na wielką skalę fabryką, której specyalnością, oprócz wyrobów betonowych en gros jest budowanie domów z bloków betonowych. Fabryka posiada również częściowo już gotowe, częściowo zaś będące na ukończeniu warsztaty stolarskie, ślusarskie oraz blacharskie dla zupełnej adaptacyi obiektów przez siebie budowanych.

Spółka „Beton", która wybudowała już cały szereg objektów, a ostatnio objęła w Krakowie kilka bardzo poważnych budów „przystępuje w najbliższym czasie do podwyższenia kapitału akcyjnego celem uzyskania środków na zupełne wykończenie fabryki", uzupełnienie inwentarza oraz zakupno tartaku, a podwyższenie kapitału nastąpi przy znacznym udziale krajowych fabryk cementu „Górka", „Szczakowa" oraz „Goleszów", jako bardzo zainteresowanych w podniesieniu ruchu budowlanego, a budownictwa betonowego w szczególności.

Radę Zawiadowczą tworzą: Dyr. Tadeusz Filippi jako prezes, Dyr. Rudolf Rosiński jako wice prezes. Członkowie Feliks Lesiecki, Inż. Witold Łoziński oraz Władysław hr. Potilicki.

Do Komisji Rewizyjnej należą: Dyr. Tadeusz Kapko, Dyr. Klemens Popiel oraz Inż. Władysław Wiernik. Zaś jako zastępcy: Dyr. Stanisław Dębski oraz Prof. Dr. Zygmunt Rosen.

——oOo——

Katastrofa cukrowa na Ukrainie sowieckiej.

25.000 rubli za funt cukru.

Z początkiem wiosny władze sowieckie wydały szereg rozporządzeń i powołały do życia wiele specyalnych instytucyi, których zadaniem było przeprowadzenie kampanii cukrowej,

Specyalnie stworzona w tym celu władza „Rajsachar" ogłosiła dekret, mocą którego proponuje rolnikom niezmiernie dogodne warunki tejże uprawy. „Rajsachar", znając dobrze niedowierzanie wsi w stosunku do rządu bolszewickiego, przyrzeka rolnikowi z każdej dziesięciny plantacyi buraczanych prócz nasion na rok przyszły pół puda cukru, dwa pudy soli i dwa pudy patoki cukrowej, a ponadto na „pamiątkę" 15.000 rubli sowieckich gotówką, System ten wynagradzania „in natura" stosowany jest dlatego, iż rolnicy żadnej wartości w pieniądzu sowieckim nie widzą.

Otóż pomimo, że zesumowana wartość wszystkich tych produktów stanowi zawrotną sumę 550.000 rubli za uprawę jednej dziesięciny cała ta akcya poniosła zupełne fiasko, a dotychczasowe zasiewy buraczane nietylko nie odpowiadają przedwojennym, alej nie doszły nawet do rozmiarów roku zeszłego, wskutek czego te nawet cukrownie, które w roku ubiegłym funkcyonowały, teraz nie znajdują surowca. W powiecie płoskirowskim naprzykład wszystka ziemia przeznaczona na uprawę buraków leży odłogiem.

Jedyne, co uprawiają włościanie, to zboże, a to dlatego, iż mają oni nadzieję otrzymania bodaj części zbiorów dla zaspokojenia własnych potrzeb podczas gdy cały plon buraczany idzie na użyek państwa.

Nic też dziwnego, że cena cukru nabywanego jedynie w pasku dochodzi do 17.000 rubli za funt. a w wielkich centrach naprzykład w Odessie lub Kijowie do 25.000 i wyżej.

W ostatnich dniach wydano na Ukrainie całe mnóstwo nowych dekretów o tzw. wolnym handlu, który w rzeczywistości w większym stopniu jeszcze niż dotąd pozostaje w paskarskich rękach dygnitarzy sowieckich.

——oOo——

Ruch giełdowy.

(stm) Rynek pieniężny krakowski, wzburzony spekulacyą na zwyżkę obcych walut, uspokaja się stopniowo Waluty te trzymają się jeszcze dość mocno, ponieważ ci, którzy je nabyli drogo, ochłonąwszy z paniki, nie chcą zbyt wiele tracić i wstrzymują się ze sprzedażą po niskich cenach i gdy tylko posłyszą o jakiej perspektywie zwyżki podnoszą swoje żądania. Tyczy się to naturalnie „czarnej" giełdy, oficyalna pokrywa tylko normalne zapotrzebowania obcych walut, wykorzystując zresztą nastroje zwyżkowe.

Na giełdzie papierów dywidendowych panowało wczoraj niewielkie ożywienie. Tranzakcye robiono 8 gatunkami akcyj, po kursach wyższych tylko dla Polskiej Nafty, Trzebini mydła i Krakusa, który osiągnął 3750; inne akcye wykazały tendencyę raczej zniżkową. Dość dużo robiono akcyami banków: Małopolskiego, Przemysłowego i Hipotecznego; z papierów lokacyjnych — 4% poż. kraj. i 4½ proc. listami zastawnymi Banku kraj.

Ceduła kursowa z dnia 9 lipca.

Papiery lokacyjne:

4% Poż. kraj. E. 1893: ofiar. 95, żąd. 97, tranz. 96;

4½% Listy zast. Banku Kraj.: ofiar. 104, żąd. 106, tranz. 105'50.

Waluty:

Marki niemieckie: (Gotówka) kupno 24, sprz. 26, (czeki) kupno 25, sprz. 27.

Korony austryackie: (Gotówka) kupno 2'20, sprz. 2'40, (czeki) kupno 2'50, sprz. 2'70.

Korony czesko-słowackie: (Gotówka) kupno 24, sprz. 26, (czeki) kupno 25, sprz. 27.

Akcye bankowe:

Polski Bank Przemysłowy I—IV. emis. ofiar. 500, żąd. 580, tranz. 530.

Bank Hipoteczny: ofiar. 675, żąd. 725, tranz. 710;

Bank Małopolski: ofiar. 650, żąd. 700, tranz. 650.

Ziemski Bank Kredytowy: ofiar. 700, żąd 750.

Akcye Tow handlow. i przem.

PTH. I—IV em.: ofiar. 1925, żąd.1125, tranz. 1125—1030.

Zieleniewski: ofiar. 9200, żąd. 9700, tranz. 9500.

Warsz. Ska akc. Budowy Parow. I—II e.: ofiar. 1700, żąd. 1900, tranz. 1900-1800.

Trzebinia fabr. maszyn i narz. roln. I-IV e. ofiar. 3000, żąd. 3300, tranz. 3100-3000.

Górka fabryka cementu: ofiar. 8100, żąd. 8400, tranz. 8300.

Polska Nafta: ofiar. 2200, żąd. 2500, tran. 2325—2425.

Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini: ofiar. 2900, żąd. 3100, tranz. 2950.

Krakus, Zjedn. fabr. przetw. wyskowowych: ofiar. 3700, żąd. 3900, tranz. 3750.

Wiedeń. (Telf. F.). Na tutejszej giełdzie pieniężnej niechęć do robienia tranzakcyi i usposobienie pełne rezerwy. Nieznaczne obroty akcyami przemysłowemi i handlowemi. Na rynku dewiz i walut ruch też mało ożywiony. W wolnym obrocie płacono markę niem. 9'90, leje rumuńskie 10'80, liry 35'50, dolary 737, funty 2710, korony czeskie 9'94, węgierskie 2'76, marka polska 43.

W Zurychu marka polska dziś podniosła się z 32 na 34.

Propaganda komunistyczna w Białymstoku.

Białystok. (EE). O godzinie 8 wieczór ekspozytura Wydz. IV. B. skonfiskowała w Białymstoku transport komunistycznych gazet wagi około 2000 kg. Transport ten został zakupiony w Krakowie w firmie Suesskind Hollender a nadany do Białegostoku dla firmy Bonzewski. Nowogrodzki i sp. przez filię miejscową polskiego Lloydu miało to być przeznaczone na makulaturę dla sklepów kolonialnych. Należy jednak przypuszczać, że jest to zwykły sposób kolportowania bibuły bolszewickiej. Gazety znajdują się w opaskach z adresami wybitnych osobistości między nimi metrop. Szeptyckiego we Lwowie. Gazety te pochodzą z Ameryki, Berlina, Pragi, Wiednia. Między innemi są tam: „Swit“, „Głos Robotniczy“, „Arbeiter Zeitung“ „Nowoje ruskoje Słowo“ „Głos“ i t. d. Władze wdrożyły śledztwo w tej sprawie. Na ogół agitacya komunistyczna wzmogła się w sposób widoczny. W ostatnią niedzielę odbył się w tej sprawie olbrzymi wiec demonstracyjny na którem uchwalono szereg rezolucyi antykomunistycznych.

Rząd sowiecki organizował zamach w Konstantynopolu.

Horsca. (PAT. Radio). „Daily Telegraph“ podaje szczegóły strajku bolszewickiego w Konstantynopolu. Rząd sowiecki wszczął przez swych agentów energiczną propagandę, zwłaszcza wśród wielu uchodźców rosyjskich tamże, obietnicami daleko idącemi nakłonił emigrantów do wszczęcia ruchawki wśród ludności Konstantynopola. Plan wygotowano w najdrobniejszych szczegółach. Przy pomocy zrewoltowanych czynników lokalnych miały wtargnąć oddziały bolszewickie, a zamordowanie generała Saringtona miało być hasłem do rzezi i ruchawki sprzymierzeńców. Schwytano grecki parowiec „Koreyr“ z bogatym materyałem propagandy z Odessy. Policya sprzymierzonych wykryła nici szeroko rozgałęzionego spisku głównie między uchodźcami, oraz Grekami w Kostantynopolu, stanowiącymi najpodatniejszy materyał rewolucyjny. Obecnie prowadzi się śledztwo w obecności władz tureckich, angielskich, oraz francuskich.

Angielska Izba wobec wypadków w Konstantynopolu.

Londyn. (PAT.). Wypadki w Konstantynopolu były przedmiotem dyskusyi na ostatniem posiedzeniu izby gmin. W odpowiedzi na interpelacyę potwierdził podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych **Harmswerth,** iż na zarządzenie naczelnego komendanta Konstantynopola w dniu 29 czerwca aresztowano 52 niepożądane osoby, między innymi 18 członków rosyjskiej delegacyi handlowej. Z tych 18 osób jeszcze tego samego dnia uwolniono. A inni zostali zesłani. W biurze delegacyi handlowej dokonano rewizyi. **Zarządzenia powzięte przez naczelnego komendanta stały się konieczne z powodu odkrycia spisku, którego celem było wywołanie w Konstantynopolu rewolucyi,** mającej się zacząć w chwili zamordowania naczelnego komendanta. Naczelny komendant jest za utrzymaniem porządku i stosowaniem prawa wojennego w Konstantynopolu. Krasin nadesłał notę domagającą się wyjaśnień. Obecnie odbywają się narady celem odpowiedzi na tę notę.

Francuski kredyt na wojska okupacyjne.

Paryż. (PAT). Havas. Po wysłuchaniu prezydenta ministrów Brianda przyjęła komisya finansowa Izby wniosek, wyrażający zadowolenie z powodu usiłowań rządu przywrócenia pokojowych stosunków z Turcyą, odpowiadających tradycyjnej przyjaźni między obu narodami. **Komisya zatwierdziła kredyt w wysokości 2800 milionów na wojska okupacyjne na wschodzie**

Krwawe rozruchy na Słowaczyźnie.

Preszburg. (Aest Express). **W Tremczynie Cieplicach przyszło do krwawych rozruchów, przyczem żandarmerya strzelała do tłumu.** Stało się to z następującego powodu: Przybył tu ks. **Hlinka** celem naradzenia się z mężami zaufania. W tym czasie odbywały się właśnie uroczystości na cześć Husa. Na dworcu zauważył Hlinka portret Husa i zażądał usunięcia go. Gdy żądanie jego nie poskutkowało, udał się do tamtejszego księdza, od którego wrócił na czele 40 swych strażników na dworzec, aby dokonać usunięcia obrazu. Tymczasem przysłano żandarmeryę na dworzec, która aresztowała 2 ludzi. Przed dworcem zebrały się ogromne tłumy Słowaków celem uwolnienia aresztowanych. Zaatakowano żandarmeryę kamieniami i kijami, wskutek czego żandarmi dali salwy w tłum. Jest 1 zabity, 1 ciężko ranny i wielu lekko rannych.

DROBNE OGŁOSZENIA

ADWOKAT przyjmie samodzielnego, rutynowanego koncypienta jako wspólnika za wskazanie miejscowości, nadającej się do otworzenia biura adwokackiego oraz wyszukanie tamże pomieszkania. Zgłoszenia pod „K.“ do Admin. „Gońca Krak.“

ZA LOKAL SKLEPOWY oddam dwa piękne pokoje w kamienicy z komfortem. Listownie do Adm. „Gońca“ pod „Śródmieście“.

DO SŁUŻBY wartowniczej poszukuje się kilkanastu zdrowych nieposzlakowanych dozorców z małą kaucją. Zgłoszenia od 3—4 pop. Zakład Czuwania, Rynek gł. 22, I. p. 4082

JADĄC 3 b. m. kol. z Wieliczki do Krakowa, zgubiłem portfel zawierający kwotę Mp. 1630 oraz dokumenta wojskowe na nazwisko Benjamin Wolf König, Wieliczka. Łaskawy znalazca pieniądze sobie zatrzyma a dokumenta zechce odesłać na powyższy adres. 4665

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Gajewski Franciszek unieważnia się. 4674

DOKUMENTA wojskowe na nazwisko Gintel Ludwik, Kraków, Stradom 13 unieważnia się.

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Jan Pięczara, Wola Justowska. — Unieważnia się. 4657

WDOWA starsza, bezdzietna, emerytka, łagodna, charakter nieskazitelny, — wyjdzie za mąż za inteligentnego, uczciwego mężczyznę od 65 do 70 lat. Zgłoszenia: Anna Przemyśl do Admin. Gońca Krakow.

ZGUBIŁEM papiery wojskowe na nazwisko sierżanta Gałuszki Stanisława ze Stryszawy, p. Żywiec, które unieważniam. 4688

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Prochwicz Wincenty, Czyżow unieważnia się. 4686

ASYSTENT geometra z praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Gońca.

PANIENKA, o ujmującej powierzchowności, inteligentna, spokojnego ducha szuka człowieka indywidualnego w celach towarzyskich. Zgłoszenia do Admin. „Gońca“ pod „Gopiana“.

OSOBA MŁODA, impulsywna (pod szorstką powłoką ukrywająca dobre serce), poszukuje męż czyzny inteligentnego, spokojnego i wyrozumiałego w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Admin. „Gońca“, pod „Agawa“.

MŁODA, dystyngowana, przystojna panna poszukuje mężczyzny bardzo kulturalnego w celu towarzyskich. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Czarnobrewa“.

KAWALER lat 25, przemysłowiec, słusznego wzrostu, miłej powierzchowności i wesołego usposobienia, władający kilkoma językami, powróciwszy przed kilku tygodniami z Ameryki z bardzo wielkim kapitałem, z braku znajomości nawiąże chętnie korespondencję z panną inteligentną z dobrego domu, ładną i majętną, w wieku 16—25 lat. Rzecz traktuje się serjo. Za dyskrekcję ręczę słowem honoru. Listy nieanonimowe posyłać: Warszawa, poste-restante, za okazaniem stumarkówki Nr. 951623. Gdyby komu z Szanownych Rodaków znaną była poszukiwana osoba, raczy łaskawie zawiadomić pod powyższym adresem za sowitem wynagrodzeniem. 4173

PRZEMYSŁOWIEC, kawaler lat 21, poszukuje pannę ładną i inteligentną w celu matrymonialnym. Listy z fotografją adresować do Admin. Gońca Krakow. pod lit. H. L.

OUDZOZIEMKA, skazana na dłuższy pobyt w Krakowie — poszukuje mężczyzny kulturalnego znającego obce języki w celu towarzyskim. Łaskawe zgłoszenia pod „Azurea“ do Administr. Gońca.

POSZUKUJE SIĘ administratora obeznanego z rachunkowością dla tygodnika. Reflektuje się na siłę obeznaną w tem dziale. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Gońca krak. pod „Administrator“.

ZASTĘPCÓW i ajentów we wszystkich miejscowościach Zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, poszukuje dla działu ogniowego Towarzystwo Ubezpieczeń „Unja“ w Warszawie, Jeneralna Reprezentacja w Krakowie, Studencka 6. 4632

BUCHALTERA-BILANSISTY dla kopalń poszukuje większe akcyjne Towarzystwo naftowe do Lwowa z późniejszem przeniesieniem do Warszawy. — Reflektuje się również na pierwszorzędne samodzielne młodsze siły. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Gońca pod „Rutynowany bilansista“.

KAWALER, lat 34, przystojny, z pensją 15.000 miesięcznie, ożeni się z panienką skromnych wymagań, umiejącą szyć lub mającą inne zajęcie dla wspólnego szczęścia. Zgłoszenia pod G. 2222. Administr. Gońca Krakowskiego.

POSZUKUJĘ POKOJU kawalerskiego umeblowanego, ewentualnie z utrzymaniem w okolicy dworca kolejowego. Zgłoszenia listowne pod R. S. do Adm. Gońca z podaniem ceny.

STUDENT SIEROTA (stracił rodziców w czasie wojny) z 6 kl. gimn. poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia. Najchętniej na wyjazd jako korepetytor. Łaskawe zgłoszenia pod „Zygmunt“ do Admin. „Gońca“

BEZDZIETNE MAŁŻENSTWO poszukuje dwa lub jeden pokój z kuchnią. Zgłoszenia pod T. M. do Admin. Gońca krakow.

INTELIGENTNA WDOWA dystyngowana osoba, z akademickiem wykształceniem, władająca językiem francuskim i rosyjskim szuka posady bony, guwernantki towarzyszki lub jakiejkolwiek innej we Lwowie lub na wyjazd. Zgłoszenia do Administr. Gońca Krakowskiego dla J. S.

DO KOMPOZYCJI malarskiej poszukuję dwóch modelek o klasycznej budowie na przeciąg kilku tygodni letnich. Łaskawe zgłoszenia pod „Słomiany wdowiec“ do Adm. Gońca.

DO SPRZEDANIA kostjum szary, jesienny, z materjału wełnianego, na osobę średniego wzrostu i średniej tuszy. Zgłoszenia do Administr. Gońca krakow. pod „Kostjum“.

DOKTOR poszukuje umeblowanego pokoju ewentualnie z wiktem przy spokojnej rodzinie. Zgłoszenia listowne do Admin. Gońca krakow. pod „Zw. N. G.“

MŁODY HANDLOWIEC, zwolniony z wojska, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Handlowiec“ do Adm. Gońca krakowskiego.

OSOBA LUBIĄCA GOSPODARSTWO DOMOWE, umiejąca naprawiać bieliznę, potrzebna do zajęcia się domem całkowicie. Zgłoszenia pod M. G. 33 Administr. „Gońca Krakowsk.“

OSOBA młoda, inteligentna, majętna, poszukuje mężczyzny kulturalnego, któryby zechciał wybrać się w towarzystwie jej w podróż do Afryki. Zgłoszenia pod „Skorpion“ do Admin. Gońca krak.

SPOLNIKA z lokalem większym i kapitałem, celem założenia bezkonkurencyjnej fabryki w Polsce. Zgłoszenia do Administr. Gońca krakow. pod „Konstruktor“.

MAŁŻENSTWO. Kawaler lat 28, kupiec, inteligentny, dobrej familji, dobrego serca, poszukuje panny, któraby miała swą kamienicę i pieniądze, lub swój własny sklep i była sama dobrej familji, dobrego serca. Zgłoszenia do Redakcji, ale listownie: Polak z Małopolski. 4687

WDOWA, lat 26, brzydka ale majętna, wyszłaby chętnie po raz wtóry zamąż za człowieka inteligentnego niezależnego materjalnie. Zgłoszenie pod „Business“ do Admin. Gońca. pod „Geometra“.

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej „Goniec Krakowski", Spółki z ograniczoną poręką: Marjan Fontana. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Gronau.
Drukarnia „Prawdy" w Krakowie.